



# Reportaż Architekt Guy Perry wpadł na pomysł, jak ratować lasy Amazonii.

PB...weekend

Puls Biznesu  
piątek 20 IV 2007

(24)

## Dom na fali

**REPORTAŻ** Na odsiecz lasom Amazonii ruszył architekt. zaproponował bogaczom obywatelstwo niezwyklej, pływającej wioski na rzece.

K ojarzy się z nieznanym, dzięki przyrodzie, wielką przogadą i trudami przetrwania wśród tubylców. Taki obraz Amazonii przekazał nam podróżnicy – autorzy książek oraz programów radiowych i telewizyjnych.

– Tymczasem region ten może być miejscem dla wygodnego oraz komfortowego domu – mówi Marcelo Jardim, ambasador Brazylii w Rzeczypospolitej Polskiej. Pod jednym warunkiem. Musi on stać na rzece lub w jej bezpośrednim sąsiedztwie.

– Najlepiej, aby taka siedziba znajdowała się w środkowej części Amazonki. Jest ona w tym miejscu bardzo przyjazna dla człowieka, nawet nieprzystosowanego do niej. Bryza broni przed gorącem, nurt toczy wody spokojnym rytmem. A w pobliżu je-

**Agnieszka Janas**

agnas@pb.pl • 022-333-89-38

den z najważniejszych kuratorów ekologicznych świata – Ariau, miejsce wypoczynku m.in. księcia Karola czy Billa Gatesa. Rzeka w tym miejscu przypomina wielki trakt komunikacyjny. Dlatego władnie tutaj powstanie wioska złożona z 50 pływających domów – opowiada Guy Perry, architekt, autor koncepcji pływających willi, prezes i założyciel Investment Environments (INVI).

**Od pierwszego wejścia** na położonym przy placu Trzech Krzyży warszawskim atelier Guya Perry'ego pełno jest rysunków, kwiatów i zdjęć pracujących młodych ludzi.

Ten przystojny, 44-letni pół Amerykanin, pół Francuz ma tu jedną ze swoich głównych pracowni (druga jest w Brazylii, nie licząc biur w Szwajcarii i na Ukrainie). Sprowadziła go do nas propozycja Prokom Investments, aby zaprojektował koncepcję rozwoju urbanistycznego Miasteczka Wilanów. Został na dłużej, bo jak twierdzi, Polska jest krajem, w którym dla przedsiębiorczych, odważnych i twórczych ludzi nie brakuje wyzwań oraz pracy.

Czy zatem pływające domy na Amazonce są dla niego kolejnym takim projektem?

– Nie tylko. Przede wszystkim realizuję moją prywatną filozofię zakładającą prowadzenie biznesu w zgodzie ze środowiskiem naturalnym, a nie przeciwko niemu. Projekt ma za zadanie włączyć się w ochronę przyrody i przeciwdziałać niekontrolowanemu

mu eksploatowaniu tej części Brazylii – wyjaśnia architekt. Dlaczego Amazonia? Jest wiele pięknych miejsc zagrożonych zniszczeniem.

– Kiedy pierwszy raz przyjechałem do tego kraju, znalazłem się właśnie w tym regionie. Było wspaniale. Płynąłem łodzią przez rzekę, czułem się bezpiecznie i komfortowo. Zachyłem się tym miejscem – wspomina Guy Perry.

Wtedy pracował w Japonii. Kiedy znów tam wrócił, zauważył, jak wiele dla jego znajomych znaczy przynależność do elitarnego klubu golfowego, świadomość, że mają coś niezwykłego – część przyrody. Pomyślał, że może taka elitarność przyciągać także w Amazonii.

– Konkretnie przyszło mi do głowy, żeby mieć na własność fragment dzungli. I tak powoli wykrystalizował się projekt pływających willi – mówi Guy Perry.

Istniejące jeszcze na papierze pływające osiedle już doczekało się nagród, w tym przyznanego w marcu wyróżnienia na europejskich targach nieruchomości inwestycyjnych MIPIM w kategorii Architectural Review Future Project Awards.

**Drzewo na wagę złota** Projekt zakłada zbudowanie na istniejących już wojskowych barkach dwupiętrowych, luksusowych willi o powierzchni około 300 mkw. Barki będą pełniły nie tylko rolę fundamentu, lecz także zbiornika na czystą wodę. Do wzniesienia wodnych willi użyte zostaną lokalne materiały budowlane. Wszystkie domy styłem nawiążą do tradycyjnych amazońskich chatek. Każdy z nich zostanie luksusowo wykończony zgodnie z gustem właściciela, aby zapewnić mu pełny komfort mieszkania.

– Łódki są zaprojektowane tak, by minimalnie wpływały na środowisko. Wykorzystanie energii słonecznej i biopaliw zapewni, że dom będzie tak neutralny pod względem emisji dwutlenku węgla, jak to tylko możliwe – zapewnia projektant.

Domy na wodzie będzie można łączyć, tworząc w ten sposób pływające wioski. Przycumują naprzeciwko kurortu Ariau. Stanie się on bazą dla łodzi. Jednak jeśli tylko właściciel zapragnie zmiany otoczenia, nie stanie na przeszkodzie, by odcumował barkę i popłynął w rejs.

Zmniejszenie emisji dwutlenku węgla to dopiero początek idei ochrony lasów deszczowych.

– Najważniejszym etapem tego projektu stanie się podział 8 tys. km kw. dzungli, rezerwatu Carauri (który sta-



Reportaż: Guy Perry

Wizjoner: Guy Perry lubi wyzwania. W Polsce realizuje koncepcję urbanistyczną Miasteczka Wilanów, a w Amazonii dla milionerów wioskę na wodzie. (FOT. MW)

nowi około 2 proc. jej powierzchni), między 50 właścicieli łodzi. Wspomniany obszar odpowiada trzykrotnej powierzchni Luksemburga, a pojedyncza działka jest wielkości Manhattanu i Paryża razem wziętych – obrazowo przedstawia ambasador.

Po podziale działka będzie ściśle przypisana do barki. Jej właściciel uzyska swobodę dysponowania nią. Akt własności nie pozwoli mu jednak na sprzedaż działki ani na wybudowanie na niej czegokolwiek, nie będzie można tam także wyciąć ani jednego drzewa. Pływający dom i teren będzie mógł być darowany dziecku (lub najbliższej osobie) w prezencie.

Wartość willi i działki szacuje się wstępnie na 5 do 6 mln euro. Czy zatem znajdą się chętni, aby wykupić takie pieniądze i mieć mocno ograniczone pole działania?

– Już są. Za cenę Picassa drugiej klasy lub średniej wielkości apartamentu w Londynie można ochronić ten obszar Amazonii na zawsze. Moim zdaniem, to najpiękniejszy prezent, jaki można podarować przyszłym pokoleniom – żarliwie przekonuje Perry.

Potwierdza, że wśród zainteresowanych są zarówno osoby w Polsce. Kto?

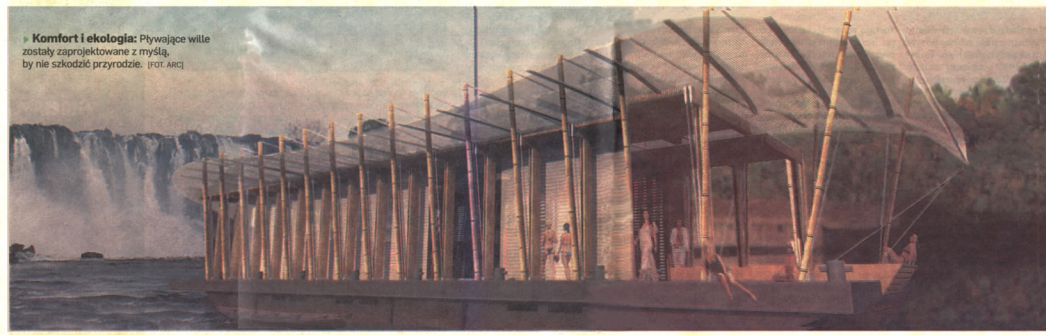
– Za wczelnię, by o tym mówić – ucinia krótko architekt.

**Coraz bliżej** W tej chwili całość prac związanych z urzeczywistnieniem projektu finansuje INVI. – Nie jestem instytucją charytatywną – Guy Perry twarzą stapa po ziemi – dlatego w dalszym etapie to właściciele zapłacą za budowę swoich willi. Jednak to, że chcą sprzedać łódzie, nie oznacza, że jest to wszystko

jedno, kto je kupi. Przy tak ograniczonej ofercie może pozwolić sobie na to, aby być to osoby, z którymi dobrze się rozumie i które podziwiają moją fascynację tą częścią świata.

Trwają negocjacje z Ariau w sprawie wykorzystania części ich infrastruktury oraz prace nad prototypem barki. Po zbudowaniu zostanie on poddany testom. Pierwsza łódź powinna być gotowa pod koniec 2007 r.

Guy Perry, mówiąc o Amazonii, używa pięknych słów. Martwi się ginieniem lasów, podkreśla zalety miejsca. Wygląda na zakochanego w przyrodzie. Może właśnie to uczucie sprawiło, że 30 kwietnia wygłosi referat na konferencji poświęconej m.in. Amazonii, organizowanej pod auspicjami ONZ. Wystąpi przed Billem Clintonem i Georgem Bushem seniorem. ■



► Komfort i ekologia: Pływające wille zostały zaprojektowane z myślą, by nie szkodzić przyrodzie. (FOT. AXC)